

Kreacjonistyczny Przegląd Prasy

"Gatunki" hominidów, czy raczej *Homo sapiens*?

(Streszczenie artykułu M. Henneberga [University of the Witwatersrand, Medical School, Parktown, South Africa] i J. F. Thackeraya [Transvaal Museum, Pretoria, South Africa] pt. The Single Lineage Hypothesis of Hominid Evolution [Hipoteza tylko jednej linii pokoleń w ewolucji hominidów], *Evolutionary Theory* [University of Chicago] — w druku).

Zanim przejdę do streszczenia, muszę wyjaśnić, że termin "hominid" oznacza każdy organizm z rodzaju *Homo*. Obecnie jedynymi hominidami są ludzie (*Homo sapiens*). Ewolucjoniści są przekonani, że istniały kiedyś hominidy (np. *H. habilis*, lub *H. erectus*, żyjący od 1,5 do ok. 0.3 mln lat temu), które były jakoby "przedrozumne" (słowo to nigdy nie zostało zdefiniowane tak jak należy). Hominidami zwykło się też nazywać podobne do człowieka istoty zaliczane do rodzaju *Australopithecus*, żyjące od przynajmniej 5 do ok. 1,5 mln lat temu. Te różne formy hominidów (po których ciele pozostały tylko zęby i fragmenty szkieletu) mają jakoby stanowić "ogniwo pośrednie" między zwierzętami a istotami rozumnymi. Kreacjoniści — nawiasem mówiąc — traktują australopiteki jako jakiś wymarły rodzaj małp.

Henneberg i Thackeray przypominają, że każdy gatunek składa się z wielu osobników różniących się budową ciała. Obecnie gatunek człowieka wykazuje tzw. współczynnik zmienności ok. 11%, gdy chodzi o pojemność czaszki, i rzędu ok. 15%, jeśli chodzi o rozmiary zębów trzonowych. [Z tego wynika, że w ramach światowej populacji człowieka można sobie dowolnie wybrać takie grupy osób, w których zaznaczy się bardzo mały współczynnik zmienności, i będą to grupy oddzielone od siebie "przepaścią" statystycznie istotnej różnicy — weźmy np. grupę bardzo niewielkich Pigmejów i grupę bardzo wysokich Murzynów nilotyckich].

Analiza zmienności czaszek kopalnych szczątków hominidów, traktowanych jako jedna populacja (bez dzielenia ich na gatunki), wykazuje zmienność nieznacznie niższą niż zmienność obserwowana dziś u *Homo sapiens*. Jeśli zaś podzielić te przemieszane ze sobą w przestrzeni (i do pewnego stopnia w czasie) szczątki na "gatunki", jak to dziś czynią ewolucjoniści, to zmienność wewnątrz tych "gatunków" jest kilka razy niższa niż u człowieka. Np. gdy zbadać całą populację hominidów, które żyły ok. 1,8 miliona lat temu, to współczynnik zmienności czaszki wynosi 10.4% (czyli niewiele mniej niż we współczesnej ludzkości). Jeśli wydzielić z tych szczątków grupę zaliczaną do "gatunku" *Australopithecus robustus*, to współczynnik zmienności wyniesie dla tej grupy tylko 3.3% (co jest wartością zupełnie wyjątkowo niską dla populacji ssaków).

Autorzy niedwuznacznie sugerują, że wydzielenie — jako osobny gatunek — pewnych szczątków hominidów z całej kolekcji, pochodzącej z tego samego mniej więcej okresu czasu, nie ma uzasadnienia ani w statystyce, ani w biologii.

Jeśli chodzi o dane dotyczące zębów, to sytuacja przedstawia się podobnie, chyba że do kolekcji zębów dodane są zęby o nieustalonym pochodzeniu i nieustalonym datowaniu.

Autorzy zwracają też uwagę na fakt, że cechy anatomiczne kolejnych etapów historii hominidów wyraźnie zachodzą na siebie, tak że nie sposób wykryć jakąś granicę dzielącą linię pokoleń hominidów na jakoby osobne grupy anatomiczne. [Trzeba dodać, że stwierdzono wyraźne, choć bardzo stopniowe, zmiany między najstarszymi a późniejszymi formami hominidów. Te zmiany polegają na stopniowym wzroście rozmiarów ciała i stopniowym zaniku uzębienia].

Zatem w ramach materiału kopalnego, zaliczanego do hominidów, wydzielenie pewnych szczątków i nazywanie ich osobnymi gatunkami (lub nawet rodzajami!) nie znajduje potwierdzenia w analizie statystycznej tych szczątków.

Piotr Lenartowicz